

sznych żądań aż w parlamencie za pośrednictwem Luegerów.

Naturalnie wymagać będziemy od naszego posła, aby stanowczo się oświadczył za rozszerzenie prawa wyborczego. wedle wszelkich sił starał się o unormowanie stosunku wsi do dworu, o parcelację, uregulowanie emigracji, regulację rzek, wedle możliwości popierał moralnie nasze miejscowe instytucje jak „Sokoła”, nasze spółki ręczne, nasze fabryki, itd., aby starał się zwiększenie personelu urzędników, o podjęcie ich pensji o ile to będzie w jego interesie działawia.

tego krótkiego zestawienia przekonujemy iż przyszły poseł wiele potrzebuje wiedzy, wiele poświęcenia, dobrej woli, energii i wytrwałości a przedewszystkiem wzbudzić miejscowy i dobrze nam znany zebrany zapatrywań oraz chęci pracowania dla okręgu wyborczego i dla kraju. Konnem będzie równie wymagać od kandydów z góry wziętą rozbrat z zamiaromienia na poselstwo kariery. Wtedy tylko on będzie jego niezawisłość wobec rezydentów innych kuryi zapewniona.

Szacie jedno! W przeciwstawieniu do zjednoczenia polskich komitetów wyborczych w jednym centralnym komitecie, rozbili się Rusini na kilka frakcyi, z których partya rusosofiska *Halyczanina* wraz ze zwolennikami *Dil.* obiecuje wspólnie działać przeciw polskiej „intrudze”.

Oświadczamy, że obecnie w czasach ogólnej nędzy, kiedy materialna egzystencja na pierwszy występnie plan, nie będziemy się oglądać na stronnictwa narodowościowe (wykluczając nb. wszelkie polecenia *Halyczanina*) ale popierać będziemy swegojskiego kandydata, który wymagana przez nas kwalifikacje posiadać będzie.

Czas więc, by wobec tylu wymogów od kandydata na posła, dziś już Sanoczanie zaczęli się zastanawiać nad osobą, zdolną do piastowania mandatu sejmowego i w tym celu złożyli komitet przedwyborczy, na którego obradach możnaby szereg spraw więcej szczegółowo poruszyć.

Z Brzozowa już nam o dążeniach podobnych donoszą, nie przestaniemy się też o nich bliżej informować, pragnęlibyśmy jednak, by stolica obwodu pierwszy zaświeciła przykładem.

Zatem bacność... Sanoczanie!

Przegląd polityczny.

Zataj między prezydentem gabinetu węgierskiego a kanclerzem Austro-Węgier spro-

wadził poważne zawikłania w stosunkach wewnątrz państwa i zagranicy. Konflikt ten wywołany został oświadczeniem prezydenta ministerjum załtawskiego hr. Banffy'ego na interpelację posła Terenięgo w sejmie madjarskim wskutek mieszania się nuncjusza Agliardi'ego w sprawy wewnętrzne Węgier. Hr. Banffy zaznaczył dobitnie, że nuncjusz Agliardi przekroczył swój zakres działania i że zdania tego jest również minister spraw zagranicznych ks. Kalnoky. Ponieważ zapatrywanie kanclerza państwa względem programu kościelno-politycznego było niejasnem, przeto podobne zapewnienie z ust prezesa gabinetu a więc autentyczne spotkało się w sejmie z hucznymi oklaskami. Nazajutrz znalazł się w organie hr. Kalnoky'ego *Pol. Corr.* artykuł potępiający wystąpienie hr. Banffy'ego w kwestyi podróży nuncjusza po Węgrzech.

Ztąd kolizye i zawikłania, ztąd żywa wymiana depeesz między rządami europejskimi, największy zaś kłopot sprawiła wniesiona na ręce cesarza prośba hr. Kalnoky'ego o dymisyje. Bądź co bądź ustąpienie w tej chwili wytrawnego i zręcznego dyplomaty jak hr. Kalnoky mogłoby spowodować wielkie zawikłania na horyzoncie polityki europejskiej. Cesarz jak nieraz w podobnych sytuacjach załogodził w sposób dobrowolny, nie przyjąwszy dymisyi zasłużonego polityka — pozostawiając nadal u steru hr. Banffy'ego.

Spór ten osobisty został załatwiony kosztem nuncjusza, dla którego odczytany list hr. Kalnoky'ego z 21. kwietnia jest również przykrzym jak dla Banffy'ego artykuł „*Pol. Corr.*” z 3-go maja. Kompromis przyszedł do skutku na podstawie, że hr. Kalnoky uznał niestosowność propagandy monsignora Agliardi'ego i obiecał w tym względzie poczynić odpowiednie przedstawienia u Watykańu zaś rząd węgierski obiecał na przyszłość we wszystkich kwestiach polityki zagranicznej popierać na odczytaniu not ministra spraw wewnętrznych ale nie zabierać żadnej w tej mierze inicjatywy. Widocznie mimo ugody obaj ministrowie czują, że im niewygodnie, oraz że Banffy to nie... Weckerle.

Wszystkie rządy przyjęły że za zwolowaniem utrzymanie hr. Kalnoky'ego u steru.

Traktat pokojowy chińsko-japoński dzięki interwencji Angli został zmieniony a mianowicie Japonia zrzekła się całkowitego zaboru południowej Mandzuryi z twierdzami morskimi Port-Arthurem i Wei-hai-wei, ale pod warunkami, że Chiny zapłacą znacznie większą kontybutycję i że aż do zupełnego uiszczenia się Chin z tego długu Japonia zatrzyma owe ziemie a opuszczając je, zbu-

rzy obie wymienione twierdze. W ten sposób nie dopuszczono do grożącej odnowieniem się wojny, w którą by najpewniej musieli się wnieść państwa europejskie.

Spoczynek niedzielny.

Na mocy ustawy z dnia 16. stycznia b. r. l. 21. dz. p. p., uchylającej dyktando obowiązujący §. 75. noweli przemysłowej z 8-go marca 1855. l. 22. dz. p. p. weszły w życie i obowiązują nowe przepisy o święceniu niedziel w przemyśle i handlu z dniem 5. b. m.

Od ogólnej reguły, wymagającej dla wszystkich pracowników jakiejś gałęzi przemysłu przynajmniej 24-godzinny spoczynek niedzielny, rozpoczynać się mającego od godziny 6. rano, wyłącza c. k. ministerstwo handlu rozporządzeniem z d. 24. kwietnia br. l. 58 dz. u. p. następujące zakłady przemysłowe, którym niedzielnia praca w całości lub częściowo jest dozwolona, a mianowicie: piwiarnie, składy win, wyrób i sprzedaż sodowej wody i sztucznego lodu, fotografie, publiczne oświetlenie, przedsiębiorstwa tramwajów i omnibusów, doróżki i remizy dla przewozu osób, wynajem wierzchołowych kom. posłańców etc., zakłady pogrzebowe, przewóz towarów, szynki i restauracje, oraz zakłady kapielowe. Nadto zastrzeżono wzamankowane rozporządzenie min. handlu rostrzyżnięcie krajowym władzom politycznym, o ile mżej wymienieni przemysłowcy mogą być uwolnieni od przestrzegania ustawy o spoczynku niedzielny a mianowicie: handlujący i wiążący bukiety kwiatów naturalnych, tryzeryzy, golarze i perukarze, piekarze, cukiernicy i piernikarze, rzemieślnicy, handlarze zwierzyń, masarze i handlujący nabiałem.

Otoż co do tych przemysłowców, wydało Namiestnictwo galicyjskie szczegółowe przepisy i tak pozwolenie na pracę w niedzielę otrzymali: Piekarze przy wyrobie pieczywa do godziny 10 rano, potem od 10. wieczór, przy sprzedaży pieczywa przez cały dzień; — cukiernicy i piernikarze: przy wyrobie towarów, które do spożycia świeżo sporządzone być muszą, do 10. rano, przy sprzedaży przez cały dzień; — rzemieślnicy i handlarze dziczyzny: wyrób i sprzedaż do 10. rano; — masarze i trzusiący się wyrobem kielbas: przy wyrobie do 10. rano, przy sprzedaży od 7. do 10. rano i od 3. do 6. po południu; — fryzjerzy, golarze i perukarze, młeczarnie, wiązanie i sprzedaż naturalnych kwiatów przez cały dzień.

Pomocnikom zatrudnionym w wymienionych kategoriach przemysłu produkcyjnego, o ileby w niedzielę zatrudnieni byli dłużej, niż przez trzy godziny, należy pozostawić spoczynek przynajmniej 24-godzinny bądź w następną niedzielę, bądź też jeżeli to ze względu na przedsiębiorstwo jest niemożliwe, w innym dniu powszednim, albo spoczynki trwający po 6 godzin w 2 dniach tygodnia.

Przedsiębiorcom przemysłowym w moź., którzy zatrudniają wyłącznie tylko pomocników izrael. i tak sami jak i wszyscy ich pomocnicy zachowują regularnie spoczynek od pracy w sobotę przez 24 godz. dozwolona jest praca w niedzielę w przemyśle produkcyjnym z wyłączeniem jednak połączonej z tym przemysłem sprzedaży pod warunkiem, że robót swych nie będą wykonywali publicznie i że roboty te nie sprawują większego kosztu Przemysłowcy, używający pomocników do takiej pracy niedzielnej, mają utrzymywać wykaz zatrudnionych w niedzielę pomocników i przedłożyć go na żądanie tak władzy przemysłowej, jak inspektorowi przemysłowemu.

Praca przy sprzedaży towarów w przemyśle handlowym dozwolona jest w niedzielę od godziny 7. do 10. rano i od 3. do 6. po południu.

W ostatnią niedzielę przed Bożem Narodzeniem (obydwu obrządków), tudzież w niedzielę, na którą przypada wigilia Bożego Narodzenia, praca przy sprzedaży towarów w przemyśle handlowym dozwolona jest od godziny 8. rano do 6. wieczór. Nadto dozwolona jest praca w tym samym wymiarze czasu we wszystkie niedziele, przez cały rok, na dworcach kolejowych dla sprzedaży artykułów żywności i dzienników.

i przez usta nasze połączyły się w jednej ekstazie najwyższej rozkoszy.

— A więc, czyż mają te biedne dusze u mrzeć razem z ciałem, w którym są zamknięte?

— Kto to wie?

— Więc wątpisz nawet o swoich wątpliwościach?

— Posłuchaj, mój aniele, chcę się wypowiedzieć przed tobą, ale nie powtarzaj tego nikomu, gdyż śmiały się ze mnie. Najwyższą mądrością w oczach ludzi jest nie zmieniać nigdy przekonania, nie zmieniać zasad, jakkolwiek sama przyroda codziennie inną idzie drogą, i sam postępek przeczy dziś temu, co wczoraj postanowił. Zanim cię poznałem i pokochałem, w nie nie wierzyłem, ale teraz myśl ta, że się nie zobaczymy po za grobem, wydaje mi się okropną i mam nadzieję...

— Jeżeli masz tylko nadzieję mój złoty, znajdziesz się już na połowie drogi do wiary...

— I kto wie, czy przez ciebie i z tobą nie dojdę kiedykolwiek do niej. Ale teraz pozostaw mnie jeszcze na połowie drogi...

Ohjęła go za szyję ręka i znowu ucałowała, ale dłużej niż poprzednio.

Tym razem pocałunek nie zabrzmiał poróżnieniem ciszy i nie było nic słyhać, o-

prócz szelestu liści palmowych, poruszanych lekkim powiewem wiatru, i szumu fal morskich u wybrzeża.

To jest ta krzykliwa broszura Mantegazy. Stoi znacznie niżej od wszystkich wcześniejszych dzieł florenckiego profesora — a przecież sławę jego niesie szerzej i głośniej niż tamte. Hokus-pokus tego zjawiska leży w trafnym wyborze przedmiotu — jeżeli fizyologią weźmie do ręki specjalista lub człowiek o szerszym widnokręgu — to sztuka ożenienia się dojdzie rąk każdego czytającego. Nie ma człowieka, któregoby taki temat nie zajmował. Mantegazza pójdzie z tą książeczką wszędzie, gdzie ludzie się zenią — i będzie zawsze nietylko wielkim ale także popularnym. Liczne i znaczne usterki książki tej nie umniejszają jego wielkości — a dają tylko jeden dowód więcej, że nie doskonałego pod słońcem.

K O N I E C.

W tych miejscowościach, w których się odbywają uroczyste odpusty, niemięcej w miejscowościach, do których odbywają się wycieczki, zastrzega sobie namiestnictwo wydanie pozwoleń na rozszerzenie czasu pracy w niedzielę dla sprzedaży pewnych przedmiotów w każdym poszczególnym wypadku odrębnie. Tak samo udzielać będzie namiestnictwo specjalnych pozwoleń na rozszerzenie czasu pracy w niedzielę dla sprzedaży pewnych przedmiotów w tych miejscowościach, które będą mniej, aniżeli 6000 mieszkańców i w których ludność okoliczna zazwyczaj w niedzielę swoje potrzeby co do zakupu towarów zaspokaja.

Jeżeli w jakim przedsiębiorstwie handlowym pomocnikom spoczynek niedzielny od 12. godziny w południe bez przerwy aż do otwarcia handlu w dniu następnym nie może być dozwolony, należy im naprzemiennie pozostawić zupełnie wolną całą drogą niedzielę, a gdyby i to było niemożliwe, połowę innego dnia w tygodniu.

Tak w niedzielę, jak w inne dni świąteczne należy pomocnikom przemysłowym z uwzględnieniem ich wyznania pozostawić czas potrzebny do uczestniczenia w przedpołudniowym nabożeństwie.

Drzwi wchodowe do lokali przeznaczonych do przyjmowania publiczności mają być zamknięte w tych godzinach, w których praca przy sprzedaży towarów w niedzielę nie jest dozwolona.

RADA MIEJSKA.

Dnia 2. bm. odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej przy udziale 23 radnych. Przewodniczył burmistrz p. C. Ładyżyński, który po otwarciu posiedzenia zdał sprawę z wręczenia dyplomu honorowego obywatelstwa m. Sanoka ks. Adamowi Szapieze.

Z kolei rozpoczęły się debaty nad odczwą konsorcjum projektującego budowę linii kolejowej normalnotorowej z Dynowa względnie z Bachorza do Sanoka. Linia ta łączy się ma w Bachorzu z zapewnioną już trasą Przeworsk-Bachorz i tworzy tym sposobem całość z koleją Przeworsk-Rozwadów, której wykonanie jest postanowione. Rząd wprawdzie oświadczył się już dawno za budową linii Sanok-Dynów, lecz prawdopodobnie sprawa ta jeszcze całe długie lata należałaby tylko do projektów, gdyby nie zawiązało się było konsorcjum z krajowców, w imieniu których podpisują ks. Andrzej Lubomirski i p. Ludwik Baldwin-Ramult, którzy mają na oku interes ogólny już to z względu na potrzeby założyć się mającej cukrowni w Przeworsku, już to dlatego, aby dla okolic żywnych i produktywnych, dotychczas komunikacji kolejowej pozbawionych, stworzyć arterię łączącą je z pierwszorzędnymi szlakami, — postanowili wyjednać u Rządu koncesję na budowę w mowie będącej linii. Odnośne podanie do ministerstwa handlu już wnieśli, i bez wątpienia będzie ono przychylnie załatwione, gdyż urzędowy elaborat Dyrekcji krakowskiej kolei państwowych wykazuje, że linia ta jest jedną z najrentowniejszych i ekonomicznie uzasadnionych. Nie potrzebujemy wykazywać, że sprawa ta jest dla Sanoka bardzo ważną; pomiędzy innymi już choćby dlatego samego, że stacja w Sanoku byłaby naczelną dla linii Sanok-Dynów-Przeworsk-Rozwadów. Połączone z tem korzyści dla rozwoju miasta są niezmiernego znaczenia; dlatego też szczerze przyklaskujemy uchwałę Rady postanawiającej przyczynić się na razie kwotą 500 złr. do kosztów uzyskania koncesji, trasy i obliczenia — w myśl odczwą wzmiankowanego konsorcjum słusznie domagającej się od interesowanych reprezentacji i osób partycypowania w przedwstępnych kosztach. W uchwale odnośnej zastrzegła sobie słusznie Rada, że kwota będzie wynaconą dopiero wtedy, gdy dworzec lub przynajmniej przystanek będzie zbudowany na gruntach miejskich na „Wojtostwie“.

Drugą ważną uchwałę, która spotka niewątpliwie radośnie przyjęcie i szczerze uznanie wśród mieszkańców naszego grodu, jest ustalenie do budżetu dodatkowego kredytu na zakupno w celu pogotowia pożarnego pa-

konii, przemyśle i potrzebnych przyrządów. Nadto uchwalono w tym samym celu założyć w rynku obszerny basen, w którym będzie zawsze znaczny zapas wody do napełniania beczkowozów w razie pożaru. Te dwie uchwały posunęły zamiedbaną dotychczas sprawę pogotowia pożarnego znacznie naprzód, co z tem większą przyjemnością konstatujemy, o ileżśmy niedawno w naszej „Gazecie“ w sprawie tej głos zabierali.

Następnie przyjęła Rada jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości cały szereg zamknięć rachunkowych za rok 1894, a mianowicie:

zamknięcie rachunków kasy m. z ogólną kwotą przychodów 240.722 złr., rozchodów 239.773 złr.

zestawienie inwentarza majątku gminnego, wedle którego stan czynny wynosił 703.492 złr. 58 ct., stan bierny 244.196 złr. 79 ct., zaś czysty majątek 459.295 złr. 79 ct.;

zamknięcie rachunków z administracji majątku zarodowego;

funduszu pożyczkowego dla rzemieślników, szkolnego, ubogich, domu ubogich, ubogich i zraclitów, depozytów, kaucej i wadów oraz funduszu drogowego.

Z kolei zatwierdziła Rada ofertę pana A. Dżuganowskiego o wynajem wszystkich parterowych ubikacji w domu miejskim l. 86, na przeciąg lat 3, z zastrzeżeniem, że w siem prowadzący do sali nie może być urządzany skład beczek ze spirytusem, którą to niewłaściwość i połączone z nią niebezpieczeństwo eksplozji także niedawno w naszym piśmie podnosiliśmy.

W końcu uchwalono subwencję dla muzyki miejskiej ochotniczej w kwocie 30 złr., zaś kanceliste magistratu p. Wiktora Dregiewicza zatwierdzono jednogłośnie w charakterze stałego urzędnika Magistratu. Na tem po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący posiedzenie zamknął.

KRONIKA.

Pamiętajmy o gimnazjum polsk. w Cieszynie

OD REDAKCYI. Z powodu odfitności m. terytułu, jaki byliśmy zmuszeni wyczerpać w niniejszym numerze, odkładamy dokonanie artykułu p. t. „Towarzystwo demokratyczne polskie we Lwowie“ do numeru najbliższ. go.

Nekrologia. Bronisława Nowakówna córka Józefa i Antoniny z Wolińskich, właścicielki dobr Olchowca, zmarła dnia 30. kwietnia w 17. zaledwie wiosnie życia. Nie spodziewana strata głęboką okryła żalobą pozostałą rodzinę, wśród licznych przyjaciół, i znanych szczerze wywołując współczucie, wyrazem którego był bardzo liczny udział publiczności na pogrzebie mającym miejsce na cmentarzu sanockim dnia 2. bm. — Józefa Habermanu, zmarła w Sanoku przeżywszy lat 83.

Nauka jazdy na kole. Już w roku zeszłym przez nasz sympatyczny „Sokol“ zaprowadzona, rozpoczęła się obecnie z dniem 9. b. m. Za naukę płać członkowie Towarzystwa 3 złr., — nie członkowie 5 złr., którą to kwotę należy uiścić z góry. Chcący korzystać z nauki jazdy zechcą się zgłosić do druha Wł. Sygnarskiego.

Przedstawienie dramatu pt. „Trzeci maja“ o czem już w poprzednim numerze wzmiankę zrobiliśmy, z powodu nieprzewidywanych przeszkód dotychczas do skutku przynieść nie mogło, lecz odbędzie się w sobotę dnia 18. b. m.

Korespondentowi sanockiemu „Głosu narodu“! Prasa prowincjonalna powstaje — jak to zaznaczyliśmy wskutek potrzeb istotnych miasta i okolicy. Już teraz przy naszym krótkim istnieniu możemy wykazać się pomysłymi skutkami naszej działalności, a głównie dlatego, że nie bawimy się w paszkwile itp. bzdury, ale poważnie omawiamy każdą sprawę lokalną. „Głos Narodu“ otrzymujący szczegółowe sprawozdania miejscowe od sanockiego korespondenta od początku traci u nas sympatię z powodu właśnie tego korespondenta, którego każdy „list“ naszpilowany jest jedynie osobistymi wycieczkami, płynącymi z osobistych uraz przeciw poważnym ogólnie osobom

w mieście, a nie waha się korzystać, jakie z naszych nawoływań odnosimy, w swej naiwności sobie przypisywać. Może to mamić, wielkości ale mniejsza o to! Podnosimy tylko, że w swoim czasie umiścilibyśmy wyczerpujący w kwestyi naszego pogotowia ogniowego artykuł i nie przypuszczamy jedynie na naszym organie ustawicznie ustnie popierałszy i popieramy poruszone przez nas myśli. Koleżanki po piórze „Głos Narodu“ możemy zapewnić, że tego rodzaju napaści nie tylko nie znajdujemy posłuchu w naszym grodzie, ale że nadto jako pochodzące ze złośliwości i nie-utemperowanego usposobienia korespondenta budzą tylko niesmak i samo pismo na utratę sympatii narażają. Nie mając ochoty do zabierania po raz wtóry głosu w sprawie tak blżej radzimy „Głosiwi Narodu“, czerpanie informacji o stosunkach miejscowych ze źródła więcej kompetentnego a nadewszystko bezstronnego i zaczępkami osobistymi nie bijącego w oczy, samemu zaś korespondentowi radzimy serdecznie postarać się o współpracownictwo przy jakims piśmie amerykańskim, bo tam z pewnością znajdzie poklask i mir, na którym mu widocznie nadzwyczaj zależy, a którego tu w żaden sposób nawet przez gościnne występy w gazetach zyskać nie może.

Z pod Sanoka otrzy mamy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Na terytorium miasta Sanoka, nie ma spokojniejszej i przyjemniejszej przechadzki dla potrzebujących świeżego powietrza, jak drogą od „Wojtostwa“ ku Sanowi i „Krolewskiej studni“ tj. drogą Sanok-Mrzygłód; niestety brak odpowiednich zarządzeń i dozoru widoczny po okazujących rozłamów kamieniami i zrównanej zupełnie z drogą przekopie czyni tę drogę bardzo nie miłą dla pieszych a uciążliwą dla jadących kółem. Bardzo często można widzieć, jak przejeżdżni z ciężarem dla utworzenia sobie drogi są zmuszeni zrzucić owe kilka kilow kamyczki na miejsce, gdzie dawniej była przekopka dla spływu wody z drogi, która tym sposobem po lada ulwie nie mogąc odpłynąć, występuje na sąsiednie pola, czyniąc szkodę w zasiewach. Nie wspomnimy już o mostku na Wojtostwie tak prowizorycznym, jakby miał służyć do przewozu siana na łące.

Upraszam Szan. Redakcyę „Gazety Sanockiej“ o umieszczenie kilku powyższych o rzetelnej podstawie uwag — a może z czasem zmieni się obecny stan drogi na lepsze.

Delegat sanockiego Wyzd. pow.

Adres dla J. E. Prezydenta Jakoba br. Simonowicza. Onegdaj oglądaliśmy w pracowni p. Zdzisława Aleksandrowicza adres przeznaczony w myśl uchwały gremium urzędników tuł. c. k. Sądu obwodowego dla b. prezydenta wschodnio-galicyskiej apelacji p. Simonowicza, z okazji ustąpienia tegoż w stan spoczynku. Adres przedstawia się przesłanie. Karta tytułowa stanowi rzeszny rysunek a mianowicie postać kobiecą z zasłoniętymi oczyma oznaczającą sprawiedliwość, której dopiero szuka potrzeba, nie dale zaś piszący wyrok Temida; pośrodku widnieje nader udatny portret prezydenta Simonowicza a nad nim aniołek składający wieniec laurowy na Jego skroni. Na drugiej karcie mieści się dedykacja a na trzeciej właściwy adres bardzo ciepło napisany. Na innych kartach przeznaczonych na podpisy wszystkich urzędników sądowych obwodu sanockiego znajdują się piękne rysunki zdjęte z miasta i okolicy. Okładka przednie się prezentująca pochodzi z znaney szaczejnej introligatorni p. Kuczabińskiego ze Lwowa.

Ten serdeczny i szczerze uznane pracy oraz bijący ze słów adresu wdzięczność urzędników sądowych najlepszą daje miarę sympatii i czci, jaką ustępujący prezydent u swoich podwładnych się cieszył.

Uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 104. rocznicy ogłoszenia konstytucji 3-go maja odbyło się staraniem komitetu dla obchodów narodowych dnia 4. bm. w miejsc. kościele OO. Franciszkanów przy dosyć licznej udziale publiczności i młodzieży szkolnej. Chór młodzieży gimnazjalnej odśpiewał podczas nabożeństwa kilka stosownych pieśni — zaś po nabożeństwie zaintonował „Boże coś Polskę“, którą pieśń błagalną zgromadzeni z przejęciem podjęli i w skupieniu ducha odśpiewali.

Na Walnem Zgromadzeniu „Kasyna” sanockiego w dniu 1. bm. zapadła pomiędzy innemi uchwała nie licząca wcale z zadaniem i kierunkiem Towarzystwa, powołanego do budzenia życia towarzyskiego przez dostarczenie szlachetnych rozrywek swoim członkom. Podobnie tylko dalej sięgające zadanie, wyłączenie przez pielęgnowanie muzyki i dramatu, ma tutejsze „Kółko dramatyczno-muzyczne”. Tem samem jest ono pokrewne „Kasynu”, uzupełnia niejaką zadanie tego ostatniego oraz go wyręcza w kierunku dostarczania członkom łącznika towarzyskiego i szlachetnej rozrywki przez urządzanie wieczorów muzycznych i przedstawień. I właśnie dlatego tylko zostało nasze „Kółko dramat.-muz.” przed laty założone, aby „Kasyno” nie potrzebowało w zmianowanym kierunku łożyć usidła, któreby nań w razie braku specjalnego towarzystwa jako jedno z głównych zadań spadały. Dla wyjaśnienia dodać jeszcze należy że, „Kółko” podnajmuje swoje lokalności od „Kasyna”, które wydzierżawia całe piątro w domu miejskim. Tu jest jedna jedyna odpowiednia na przedstawienia sala, do wyniarów której zastosowane są podjum, scena, kurlyna, kalisy i dekoracje, a więc prawie połowa majątku „Kółka”, które zmuszone do opuszczenia dotychczasowego lokalu byłoby finansowo zrujnowaniem i zagrożeniem w swoim istnieniu. I w istocie wypadek ten zająć może dzięki uchwale, którą widzimy się zmuszeni, będąc wyrazem ogółu i stając w obronie cząstki pożądających szlachetniejszych niż karty rozrywek mieszkańców miasta, z obniżeniem, jak na to zasługuje napiętnować. Przy wzbudzonych ożywioną dyskusją nad przedmiotem wygodniejszego pomieszczenia „Kasyna” umysłach, toczyły się obrady niekonięcznie parlamentarnym tonem, gdyż dyskutowano nad pewnymi wnioskami już zamkniętą bez poprzedniego wniosku o otwarcie jej napowrót, na nowo podejmowano. W końcu po złożeniu sprawozdania przez dwie komisje, jedną przez przedostatnie walne zgrom., drugą przez Wydział „Kasyna” wybrane w celu zastanowienia się nad wygodniejszym tegoż pomieszczeniem, w duchu, że konieczną byłaby w tym celu adaptacja budynku miejskiego kosztem co najmniej 10.000 złr. które Rada miejska z pewnością nie uchwali — dalej że inny projektowany lokal w nowo stawianej kamienicy p. Schiffera nie jest odpowiednim z powodu swej szczupłości i niemożliwie wysokiej ceny najmu — powzięło Walne Zgromadzenie uchwałę, aby do pewnego terminu szukać jeszcze jakiego lokalu i pertraktować z Magistratem o projektowaną adaptację budynku; gdyby zaś jedno i drugie zawiodło, zając na swój użytek wszystkie piątro u-

bikacye i w tym celu wymówić najem lokalności „Kółku”. Znaczenie i treść tej uchwały jest ta, że „Kółko” pozostanie wkrótce bez dachu, bo wszyscy wiemy o tem bardzo do brze, że ów lokal inny na pomieszczenie „Kasyna” się nie znajduje, bo go w Sanoku nie ma, zaś gmina tak znacznego wydatku na adaptację z powodu braku funduszy nie uchwali. „Kółko” więc będzie zmuszone albo się rozwiązać albo wybudować szpesc na swoje lary i penaty, a każdorazowo w razie przedstawienia kłaniać się i prosić o użyczenie sali, ustawić i rozbiierać scenę, co z ogromnymi kosztami i rujnącą dekoracyi byłoby połączone — zupełnie jak jakaś wędrowna trupa teatralna! Jestto cios zabójczy wymierzony przeciw pokrewnemu towarzystwu, którego członkowie są równocześnie w większej części zarazem członkami „Kasyna”. Smutne to, że ci członkowie wiedząc o przedmiocie mających się toczyć obrad na zgromadzenie nie przybyli, by niedopuszcząć do tej małej dzieki i nierozważnej ale wprost oburzającej uchwały; smutniejszym jeszcze to, że niektórzy członkowie „Kółka” za wypowiedzeniem temuż lokalu głosowali! Wiemy, że było to sprawką partyjną, prawie prywatną; dotychczas bowiem „Kasyno” przez całe lata godziło się z sąsiedztwem „Kółka”, obecnie zaś nie wzrosły tak znacznie wymogi „Kasyna”, aby ono potrzebowało rozszerzenia lokalu, wzrosły natomiast wymagania prywatne kilku jednostek, którym przeskadza muzyka w szlachetnej rozrywce karcianej! Według nas szkodałoby ten dążyć się łatwo usunąć przez założenie podwójnych drzwi ze sali do karciarni prowadzących, któreby można nadto jeszcze zakładać materacem i zasłaniać z obu stron ciężkimi portyerami, przeczco wrażenia „niemiłej” muzyki dostawałaby się do „Kasyna” tylko bardzo słabe i przytłumione. Co zaś do sali i tylnych pokoi przez „Kółko” zajmowanych bardzo wątpimy, czy one „Kasynu” na co się przydadzą; stoi tu na przeszkodzie fatalne połączenie tych pokoi z „Kasynem” oraz i ta okoliczność, że salę, w której panują przeciągi, codziennie opalają i oświetlają rzecz niewygodna i kosztowna. O ofercie zaś ze strony szukających rozrywki w kartach, aby przez tych kilka wieczorów kiedy się próby odbywają, szlachetnego swego sportu zaniechali, mowy być nie może, a i „Kółko” tej olbrzymiej ofiary także przyjąć nie chciało, chyba pod warunkiem, że dla tych panów najnowaloby gdzieś w hotelu odosobniony pokój, w którym mogliby nieprzeskadzani ulubionej swej rozrywce się oddawać. Spodziewamy się, że nasze uwagi nie przemną bez echa, ale skłonią Wydział „Kasyna” do głębszej rozważki nad niewłaściwą uchwałą walnego zgromadzenia, którą umie-

ważnić może ponowne nadzwyczajne walne zgromadzenie przez Wydział w tym celu zwołane. Na taką adaptację, jak sprawienie drugich skrzydeł drzwi Rada miejska z pewnością się zgodzi, jak również nie wątpimy w to, że jeśli „Kółko” w dotychczasowym lokalu zostanie — uchwali również ze względu bezpieczeństwa publicznego na wypadek pożaru w Sali, nie wielką kwotę na urządzenie schodów do przyległej uliczki, wychodzących od tylnego końca kurytarza, gdzie scena i pokoje dla występujących, którzy obecnie w razie wybuchu ognia na scenie do głównych schodów, przez uciekającą publiczność zatłoczonych zdążyłoby nie byli w stanie, skazani chyba na skakanie z pierwszego piątra na bruk uliczny.

Na tem kończymy nasze uwagi nadmienając, że dalszego przebiegu tej sprawy pilnie śledzić będziemy i w razie potrzeby nie omisszamy wytoczyć jej znowu przed forum opinii publicznej.

Zwracamy uwagę władz bezpieczeństwa publicznego na składy i handle nafty oba w śródmieściu, jeden na „Zrwanicy”, drugi przy ulicy Nowej Rady w domu p. Kanner (dawniej p. Rynczarskiego), które mogą się stać każdej chwili przyczyną groźnego pożaru. Oba te składy pomieszczone są w lokalach nie zaopatrzonych odpowiednio z i tak prymitywnym urządzeniem, iż chyba Opatrzności mamy do zawdzięczenia, że dotychczas nie było tam żadnego wypadku. Nadto sprzedający, których często nieletnie dziewczęta lub chłopcy wyręczają, chodzą koło swego towaru z takim oburzającym niedbalstwem, bez zachowania najpierwszych warunków ostrożności do tego stopnia, że gołą świeczką zapalają przyswiecając sobie tuż przy napełnianych naczyńach. Domagamy się usilnie od odnośnej władzy, aby wzmiarkowane składy dokładnie skontrolowała i zarządziła wskazane środki, celem usunięcia wieszącego nad miem mieszkańców jak miecz Damoklesa niebezpieczeństwa.

Ruch pociągów osob.

na stacyi Sanok.

ważny od 1-go maja 1895 roku.

(Czas średnio-europejski).

Przychodzą :		Ochodzą :	
ze Lwowa o g.	3 37	do Jasła o g.	3.42
„ Jasła „	7.55	„ Przemysła „	7.58
„ Lwowa „	1.30	„ Jasła o g.	1.34
„ Jasła „	2.33	„ Lwowa „	2.38
„ Lwowa „	5.29	„ Jasła „	5.34
„ Jasła „	10.58	„ Lwowa „	11.04

Godziny tużto drukowane oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczór do godz. 5-59 rano.

NOWOŚCI mstępujące otrzymała Księgarnia Karola Pollaka w Sanoku: **Stankiewicz H.** Rodzina Polanieckich. Powieść w 3. tomach. zlr. 7.— **Bransser P. i Spennath A.** Podręcznik dla pałacy kółkowych. Przetłumaczony na polskie i uzupełnił Dr. F. Łasaczynski, oprawno zlr. 1.20

OSIAS ZORN

krawiec damski z Czernowiec

poleca swoją

PRACOWNIĘ SUKIEN DAMSKICH

W SANOKU,

przy ulicy Trzeciego Maja

(dom p. Ostoringa)

w której wykonuje również wszelką konfekcyę jak: żakiety, płaszcze, mantylki i t. d. wedle najnowszej mody, starannie i szybko, po cenach umiarkowanych.

Wszystkim Polkom polecamy

„PRZED ŚWIT”

jedynе czasopismo dla kobiet

w Galicyi, w Księstwie Poznańskim i w Prusiech polskich.

Treść bogata i doborowa.

Wychodzi 2. razy na miesiąc z tygodnikiem dla dzieci i młodzieży p. n.

„SZKOŁKA DOMOWA”

(ilustrowana). Zamieszcza prócz treści powieściowej także piękne poezye, artykuły pedagogiczne, literackie i naukowe z zakresu higieny, przyrodoznawstwa i psychologii nadto wiele artykułów praktycznych. — Prenumerata roczna wynosi 3 60 złr. półroczna 1-80 ct. — Płatna może być kwartalnie. — Rocznik z 1894 można nabyć w redakcyi po cenie 3 złr. Adres redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Skarbkwaska 27. piętro II.

Uniwersalny środek do czyszczenia płam

usuwający każdą plamę ze sukien gruntownie i szybko, bez pozostawienia śladu, stał się konieczną potrzebą. Taki znakomity środek wynalazł niedawno pewien Anglik. Jestto Roego uniwersalne mydło do czyszczenia płam z różą (róża jako znak ochronny w czerwono opakowanych podłużnych czworogrannych kawałkach), które wystarcza na długi czas i kosztuje tylko 20 ct. Do nabycia we wszystkich znanych handlach i składach aptecznych. (3-10.)

W PARYŻU r. 1889 złoty medal.

500 Koron w złocie jeżeli *Crème Grolich* nie usunie piegów, plam wyrobionych, oparzenia słońca, czerwoności nosa i innych nieczystości skóry. — Żadna szminka! Cena 60 ct. Uprasza się domagać wyraźnie „premiowany *Crème Grolich*” ponieważ istnieją naśladowictwa bez wartości. *Savon Grolich*, mydło do tego odpowiednie 40 ct. Główny skład u J. Grolicha Berne, Morawia. — Do nabycia w każdej lepszej aptece. (5-10).